

Tematyka tygodnia: WIELKANOC – 06.04 – 09.04

Wtorek: Palmy wielkanocne,
aktywność wiodąca: społeczno-emocjonalna

Cele ogólne: wprowadzenie pojęcia palma; poznanie tradycji święcenia palm wielkanocnych; doskonalenie umiejętności pracy w zespołach; uświadamianie roli i znaczenia tradycji

1. „Wielkanocne zamieszanie” – zabawa słuchowa. Dziecko siedzi na krzeselku z rodzicem. Rodzic podaje sylabę dziecko ma dokończyć wyraz z dowolnego słowa kojarzącego się z Wielkanocą, np. p-a-l-m-a-p-a-l-m-a itd.

- 2.

„Na powitanie wszyscy razem” – zabawa popularna według
M. Bogdanowicz.

Na powitanie wszyscy razem:

Hip, hip, hura! /x3

Z całego serca, pełnym gazem:

Witamy Was! /x3

3. „Bazie i palma” – słuchanie bajki, rozmowa na podstawie jej treści.

„Bazie i palma” Urszula Kamińska

Nadeszła wiosna. W parku nad stawem rozkwitła wierzba. Jej cienkie gałązki były pełne puchatych bazi, nazywanych kotkami. Dzień był słoneczny i dosyć ciepły jak na połowę marca. Dlatego zaraz po śniadaniu przedszkolaki wybrały się na spacer do parku. Gdy szły drogą nad stawem, zauważyły kwitnącą wierzbę. –

Ojej, ile bazi – zawołał Krzyś.

– A jakie

puchate i delikatne! Wyglądają jak małe kotki – dodała Ania, dotykając jednej z nich.

– Może

ułammy sobie trochę do wazonu? – zaproponował Filip.

– W żadnym wypadku – powiedziała pani.

– Pomyślcie, co by było, gdyby każdy, komu się podoba, rwał sobie z parku gałązki?

– Za miesiąc nie byłoby połowy drzewa! A ile powstałoby przy tym zniszczeń – przestrzegła Ala. Kiedy jednak dzieci wróciły do przedszkola, czekała na nie wyjątkowa niespodzianka! W glinianym wazonie stały świeżutkie gałązki bazi. To pani kucharka przyniosła je z przydomowego ogródka. Rosła w nim bowiem stara wierzba, która jak co roku rozkwitła na wiosnę. Delikatnie, specjalnym sekatorem pani kucharka ucięła z niej trochę gałązek dla przedszkolaków.

- jakie śliczne te nasze bazie! – ucieszył się Jasek.

Ania delikatnie przytuliła policzek do wierzbowych kotków i stwierdziła z zadowoleniem.

Teraz to już naprawdę wiosna zawitała do naszego przedszkola!

– Jeśli chodzi o nasze bazie, to mam pewien plan... – powiedziała pani.

– Jaki? – pytały zaciekawione dzieci.

– Dowiedziecie się tego jutro po śniadaniu – usłyszały.

Potem były obiad, zabawa, podwieczorek i kolejny dzień w przedszkolu dobiegł końca. Dzieci wychodziły z rodzicami do domu, a bazie odprowadzały je wzrokiem.

– Ale cicho i smętnie się tu zrobiło, a było tak wesoło – odezwała się jedna z nich.

– Zawsze tak jest, kiedy dzieci wracają do domu – odparła rozłożysta palma stojąca na podłodze w dużej brązowej donicy. Bazie spojrzały w jej kierunku, zdumione, a jedna z nich zapytała z zainteresowaniem:

– Jak się nazywasz, piękna roślino?

– Pierwsze słyszę, że ktoś mnie nie zna! – obruszyła się palma.

– Ale nie dziwię się, wyrosłyście dopiero tej wiosny i to na byle wierzbie, więc skąd możecie wiedzieć, kim jestem – prychnęła. – Jestem palmą daktylową. Pochodzę z ciepłych, egzotycznych krajów. Moje kuzynki rosną w Afryce, Azji, Ameryce, a nawet w Australii. Najstarsze z nich mają po 100 lat, a najwyższe są wysokości dziesięciopiętrowego wieżowca! Do tego kwitną i dają słodkie owoce – daktyle. W gorących krajach ofiarowują ludziom cień i ochłodę. No cóż, przy mnie wypadacie mało ciekawie.

– Pewnie teraz zadarłaby nos, gdyby palmy miały nosy... Wierzbowe kotki słuchały opowieści palmy, a puchate kubraczki aż jeżyły im się ze zdumienia. Słysząc było ich pełne podziwu westchnienia:

– Nie dość, że taka piękna i duża, to jeszcze ogromnie pożyteczna...

– I jaka światowa. Kuzynów ma dosłownie wszędzie! Do tego daje słodkie owoce... Wkrótce bazie trochę posmutniały, bo zaczęły porównywać się z palmą:

– My przy niej jesteśmy nikim. Malutkie, kosmate i w szaroburych kubraczkach...

Do czego mogłybyśmy się przydać ludziom... Narzekały tak jeszcze przez chwilę, ale wkrótce za oknem pociemniało, na niebo wypłynął księżyc i utulił je do snu. W nocy śniło im się, że zaczynają rosnąć, stają się palmami i wyrastają na nich słodkie daktyle. W sen zapadła także dumna palma. Śniła, że szumi z siostrami w zielonej oazie na gorącej pustyni, gdzie daje cień wędrującym karawanom. Tak naprawdę nigdy nawet nie widziała tych miejsc. Z dalekich krajów pochodziła tylko pestka, z której wyrosła. Może to przez tę tęsknotę bywała samolubna i grymasna. Minęła noc, a rankiem w przedszkolu znów zaroilo się od dzieci. Po śniadaniu pani rozdała wszystkim kolorowe bibułki, kleje, nożyczki i przedszkolaki robiły wiosenne kwiatki. Powstało ich tyle, że każdy stolik wyglądał jak mała kwitnąca łąka. Gdy kwiatki były już gotowe, pani wyciągnęła z szafki szpulkę cienkiego drutu, drewniane patyczki, wstążeczki oraz pudełko suchych traw i kłosów. A pan dozorca przyniósł kilka gałązek zielonego bukszpanu – ozdobnego krzewu o drobnych lśniących listkach, który rósł w ogródku. Pani wzięła jeden z patyczków, przyłożyła do niego gałązkę bukszpanu, kwiatek, kłos i zapytała, uśmiechając się tajemniczo:

– Jak myślicie, co będziemy dzisiaj robić?

– Może palmy wielkanocne? – spytał nieśmiało Kuba.

– Robiłem je rok temu z dziadkami. Potrzebne nam były wtedy właśnie takie kijki, bibuła, kłosa i bazie!

– Brawo! Tak. I właśnie do tego wykorzystamy nasze bazie!

– Pani się uśmiechnęła. Wkrótce bazie znalazły się na stolikach w sali, a przedszkolaki z ochotą zabrały się do pracy. Każda palma była piękna i inna od

pozostałych, bo wykonana według własnego pomysłu. Jednak wszystkie miały coś wspólnego – srebrzyły się na nich puszyste wierzbowe kotki w szarych kubraczkach, radośnie szczebiocząc:

– Och! To wprost nie do uwierzenia, jak pięknie wyglądamy. I nazywają nas palemkami!– Jeszcze wczoraj zazdrościłyśmy palmie daktylowej urody i słodkich owoców. A dziś same stałyśmy się piękne i pożyteczne! Nawet pani mówiła, że żadne Święta Wielkanocne nie mogą się obejść bez palemek. Po obiedzie palemkami przystrojono sale. Podziwiał je każdy, kto odwiedzał przedszkole, a na palmę daktylową prawie nie zwracano uwagi. Było jej strasznie przykro, narzekała więc cicho:

– Kto by pomyślał! Wczoraj szare, niepozorne bazie, a dziś śliczne wielkanocne palemki. Gwiazdy przedszkola! Miło byłoby się z nimi zaprzyjaźnić. Tylko po co im teraz taka przyjaciół-ka jak ja, która jeszcze wczoraj zadzierała nosa? Nawet pani powtarza przedszkolakom, że nie wolno nikogo lekceważyć! Od wyglądu ważniejsze jest dobre serce... Smutny głos palmy usłyszały bazie. I wyobraźcie sobie, że od razu zaczęły ją pocieszać:

– Nie martw się, palmo daktylowa! Oczywiście, że będziemy się przyjaźnić. Przecież teraz jesteśmy z jednej palmowej rodziny. Wczoraj zachowałeś się nieładnie, to fakt... Ale ważne, że zrozumiałeś swój błąd. Bazie i palma zaprzyjaźniły się i już zawsze były dla siebie miłe. Kiedy tydzień przed świętami palemki opuszczały z dziećmi przedszkole, by uczestniczyć w świętach Wielkiej Nocy, palma daktylowa machała im na pożegnanie wielkimi liśćmi. Stała na tarasie, a jej donicę opasywała żółta świąteczna wstążka. Wyglądała przepięknie i dostojnie.

Po wysłuchaniu bajki dziecko odpowiada na pytania do tekstu,

np.: Dokąd poszły przedszkola-ki na spacer?

Jakie kotki zobaczyły podczas spaceru?

Na jakim drzewie rosły bazie?

Dlaczego dzieci nie zerwały gałęzi?

Jaka niespodzianka czekała na dzieci w przedszkolu?

Co wydarzyło się w przedszkolu, gdy wszystkie dzieci poszły do d

Co stało się następnego dnia?

Jak zachowały się bazie w stosunku do palmy daktylowej?

„Palmy” – rozmowa. Dziecko ma przed sobą zdjęcia przedstawiające 3 palmy: daktylową, kokosową, wielkanocną. Wypowiada się i ustala, czym się one różnią, a co mają wspólnego, gdzie je można zobaczyć, do czego służą. Rodzic prowadzi rozmowę o święceniu palm, zwracając uwagę na to, że jest to tradycja. Na koniec zadaje dziecku pytania: Czy tradycja jest ważna? Dlaczego?

Historia palm wielkanocnych

Gdy Jezus wjechał do Jerozolimy, miał być witany przez jej mieszkańców, którzy trzymali w rękach gałązki palmowe i wołali: „Hosanna!”. W Polsce święci się palmy od bardzo, bardzo dawna. Po święceniu w kościele palmy stoją w domach aż do Wielkiej Soboty, kiedy się je pali, a popiół wykorzystuje w środę popielcową do

posypywania głów wiernych. Niegdyś uważano, że palmy chronią przed wszelkim złem. Zasuszano je i trzymano w domach, by chroniły rodzinę przed chorobami i innymi nieszczęściami oraz strzegły przed ogniem, gradobiciem czy powodziami. Wierzono, że zdrowe jest zjedzenie bazi. Miały one pomagać na ból głowy czy gardła. Bacie z palemki podawano też zwierzętom, które mieszkały w gospodarstwie – miało im to zapewnić zdrowie. W celach leczniczych często smagano się też wierzbowymi witkami.

- Praca z KP3.53 – uzupełnianie ilustracji i wypowiedzi na jej temat, ćwiczenie spostrzegawczości
- Wyjście z dzieckiem na spacer

„Wielkanocna palma” – zabawa plastyczno-konstrukcyjna. Rodzic przygotowuje kolorowe kartki papieru – niebieskie, zielone, żółte, fioletowe, czerwone, szare, brązowe, nożyczki, klej. Dziecko wykonuje prace według instrukcji R. Wycina elementy (paski i owale), składa je i nakleja. Zaczyna od naklejenia gałązki – na środku kartki przykleja długi brązowy pasek, a po jego prawej i lewej stronie dokleja krótkie paski tak, by tworzyły odgałęzienia. Zielone prosto-kąty składa wielokrotnie wzdłuż dłuższego boku i nacina jeden z końców. Kolorowe paski składa na pół bez zaginania. Ze wszystkich elementów komponuje palmę. Na koniec na brązowych gałązkach nakleja srebrne owale – bacie.

- kolorowe kartki (niebieskie, zielone, żółte, fioletowe, czerwone, szare, brązowe), nożyczki, klej
- „Ile bazi na gałązce?” – zabawa ruchowa z elementem liczenia. Dziecko stoi. R. recytuje: Kukułeczka zakukała i... (imię dziecka) się zapytała: Ile bazi na gałązce wierzba ma? Dziecko klaszcze dowolną liczbę razy.
- „Budujemy palmę” – zabawy z mierzeniem. Układanie z klocków wieży, mierzenie dowolną miarą.

CELE OGÓLNE: wprowadzenie pojęć pisanki, kraszanki; kształtowanie umiejętności tworzenia fabuły opowiadania; rozwijanie wyobraźni dzieci; rozwijanie umiejętności czytania; podtrzymywanie tradycji związanej z Wielkanocą.

- **„Na powitanie wszyscy razem”** – zabawa popularna według M. Bogdanowicz.

Na powitanie wszyscy razem:

Hip, hip, hura! /x3

Z całego serca, pełnym gazem:

Witamy Was! /x3

„W chowanego z pisanką” – zabawa integracyjna. Dziecko zakrywa na chwilę oczy, a R. w dowolnym miejscu chowa styropianowe jajko. Dziecko ma znaleźć jajko, kierując się wskazówkami co do odległości: najdalej, daleko, blisko, bliżej, najbliżej, jest. Można role zamienić.

„Pisanki, kraszanki” – zabawa z czytaniem. Dziecko ma przed sobą zdjęcia pisanki, kraszanki, jajka malowanego we wzory, jajka wyklejanego elementami wycinanki oraz 2 wyrazy: pisanki, kraszanki. Dziecko, wykorzystuje wiedzę z pierwszej części dnia, ma za zadanie przyporządkować ilustrację do właściwego napisu i uzasadnić swój wybór. Na koniec do każdej grupy zdjęć dokłada etykiety z wyrażeniami jajka malowane, jajka barwione, jajka wydrapywane, jajka wyklejane.

- zdjęcia pisanki, kraszanki, jajka malowane, wzorki, jajka wyklejanego elementami wycinanki, napisy pisanki, kraszanki, jajka malowane, jajka barwione, jajka wydrapywane, jajka wyklejane

- „Pisankowe przygody” – zabawa językowa. Dziecko ma styropianowe jajko i zaczyna opowiadać historię, np. Było sobie jajko, które bardzo się nudziło. Przekazuje jajko R., a ten powtarza zdanie i dokłada swoje. Zabawa kończy się, gdy wszystkie powtórzą treść opowiadania i dołożą swoje zdania.

- styropianowe jajko

- „Przygoda jajka” – zabawa plastyczna. Dziecko rysuje ilustracje do stworzonego opowiadania.

- kartki, kredki pastelowe, dziurkacz, sznurek, komputer z drukarką

- „Pisanki” – działanie dziecka. Dziecko ma jajko na twardo w skorupce lub wydmuszkę. Owija ją kilka razy dość grubym sznurkiem i wkłada do słoja z przygotowanymi barwnikami. Są to barwniki do jajek lub rozcieńczone kolorowe tusze przygotowane wcześniej w dużych słojach – kilka dowolnych kolorów.

- wydmuszki lub jajka na twardo, dość gruby sznurek, słoje z rozpuszczonymi barwnikami do jajek lub kolorowymi tuszami

- Praca z KP3.54 – ćwiczenia w czytaniu i liczeniu, kolorowanie według instrukcji, logiczne myślenie.

- KP3, kredki

- Praca z CziP59 – rysowanie po śladzie, kreślenie ornamentów, pisanie wyrazów po

po śladzie.

CziP, ołówki, kredki

- Zabawy w ogrodzie . Szukanie jajek. Wcześniej R. chowa w ogrodzie kilka styropianowych jajek z przyczepionymi słodyczami. Gdy dziecko wychodzi na dwór, R. mówi: Odwiedził nas Wielkanocny Zajączek i schował dla was niespodzianki. – masz znaleźć jedno jajko. Pamiętaj, że Zajączek jest nieduży i nie umie chodzić po drzewach. R. wyznacza obszar, na którym dziecko może szukać.

- styropianowe jajka, słodycze•

„Wzory na pisankach” – zabawa konstrukcyjna. Dziecko ma owal wielkości kartki A4 (to pisanka) i kolorowe kartki. Z kolorowych kartek przygotowuje prostokąty, kwadraty i trójkąty (kilka z każdego kształtu i koloru) przez wielokrotne składanie i rozcinanie papieru. Kształty będą naklejane w formie wzorów rytmicznych na owalu, więc muszą być nieduże. Kartkę najlepiej jest podzielić na cztery części i z każdej zrobić inne kształty: prostokąty – składamy 5 razy na pół; kwadrat – robimy z prostokąta przez przytrzymanie palcem 1 rogu i dołożenie boku krótszego do dłuższego oraz odcięcie wystającej części, a następnie powstały kwadrat składamy jeszcze 4 razy (odciętą część też wykorzystujemy do zrobienia kwadratów); trójkąt początek tak jak kwadrat, a potem kwadrat składamy po przekątnej i powstały trójkąt składamy ok. 5 razy. Aby dzieciom było łatwiej, po każdym zagięciu można rozcinać kartki po linii zagięcia. Gdy figury będą gotowe, dziecko na swoich pisankach układa wzory – jeden z trójkątów, jeden z kwadratów, jeden z prostokątów, np.

- „Zajączek” – praca plastyczna według instrukcji obrazkowej z wykorzystaniem KP3.63. Wycinanie, składanie papieru według instrukcji, łączenie elementów.

- KP3, nożyczki, klej

- „Jajka do koszyka” – zabawa z elementem rzutu. Dziecko staje ok. 2 m od kosza, wrzuca do niego piłki. Zabawa kończy się, gdy wszystkie piłki wrzuci.

- kosz, piłki.